

## Skaski o kochanym Wschodzie.

---

Sowa z miasta Kemerowa.

Pewna Sowa,  
całą noc nie spała (z nowa).  
Sowa z miasta Kemerowa.

Nic, nic. Ani sekundy nie spała.  
Tylko intensywnie rozmyślała!

Zastanawiała się nasza Sowa  
(ta Sowa z miasta Kemerowa)  
"Jaka to ryba ta łaciata krowa?"

Może węgorz?  
Oooo! Niet.  
Może sandacz?  
O, tożę niet!

I domyśliła się w końcu Sowa!  
Jaka to ryba ta łaciata Krowa.

Ryba ta nazywa się:  
rybo-krowa-kotletowa.

.....

Jak bohaterski żółwik szedł na wojnnę.

Ruszył żółwik raz na front.  
Lecz gdzie front?  
Tego nie wie.  
No, bo i skąd.

W końcu znalazł pierwszą linię!  
Zdetonował pierwszą minę!  
Trzy dni krzyczał krótkie: huura!  
(aż zdziwiła go jego własna brawura!)  
Na dzień czwarty przybiegła zdyszana Kura!

Kura krótko zagdakała:  
Zdejm ten hełm i idź do domu!  
Niepotrzebnyś tu nikomu!

Bardzo żółwia zadziwiła  
mówiąc, że już dziesięć lat przeszło  
jak wojna się skończyła.

I do domu ruszył żółw.  
I pomyślał sobie z nowa:  
Nie ma to jak wojna domowa.

.....

Princessa z miasta Odessa

Z pięknego miasta Odessa  
przyjechała jeszcze piękniejsza

Princessa.

Na promenadzie ją oczekiwały:  
Wielkich Książąt orszak cały,  
Kolorowe żołnierzyki,  
orkiestra wojskowa też ustawiła szyki  
Ojciec Wasyl - Cerkwi głowa  
No, i miasteczka gdzieś większa połowa.  
Kilka karet z Księżniczkami.  
A do tego blazen plątał się między nogami.  
Czekały również: Kasia, Madzia, Renia, Ola.

I nikt się nie doczekał gdyż  
.... Princessa bystro pobiegła do przeczkoła!

Z nikim się nie witała!  
Nikogo nie pozdrawiała!  
Autografów nie rozdawała!  
Po prostu .... pisać nie umiała!

Na to była jeszcze mała!  
Trzy latka dopiero miała!

Piękna Princessa z miasta Odessa.  
.....

Diadia Fiedia.

Spotkał w Tajdze diadia Fiedia  
pijanego w sztok Niedzwiedzia.  
Pijak Niedźwiedź pod drzewem siedział,  
I o świecie, i o Tajdze nic nie wiedział.

Lecz, gdy uwidział naszego diadka  
powróciła pijakowi gadka!  
To na pszczoły ponarzekał.  
Niby na miód długo czekał!

To na gorąc. Ale nie dziwota!  
Dla Niedźwiedzia to spiekota  
gdy słońce widzi .... sześć!  
I, że kiedy on król Tajgi pić chce  
inni przynoszą mu jeść!

itd. .... itp. ....

Diadia Fiedia  
znał Niedźwiedzia.  
W jednej ławce z nim  
w szkole siedział.

Znał go od małego  
i dlatego ....

Drogie dzieci:  
w życiu wszystko może się zdarzyć  
(nawet pan strażak może się poparzyć)  
my jednak, jak pan strażak, dniem i nocą

gotowi mamy być iść drugim z pomocą.

Tak jak zrobił diadia Fiedia  
który zabrał do siebie Niedźwiedzia.

Nocą bowiem w Tajdze zimno jest.  
Wierście mi. Łoj....zimno jest.  
:)

*Bołoz Zygmunt*